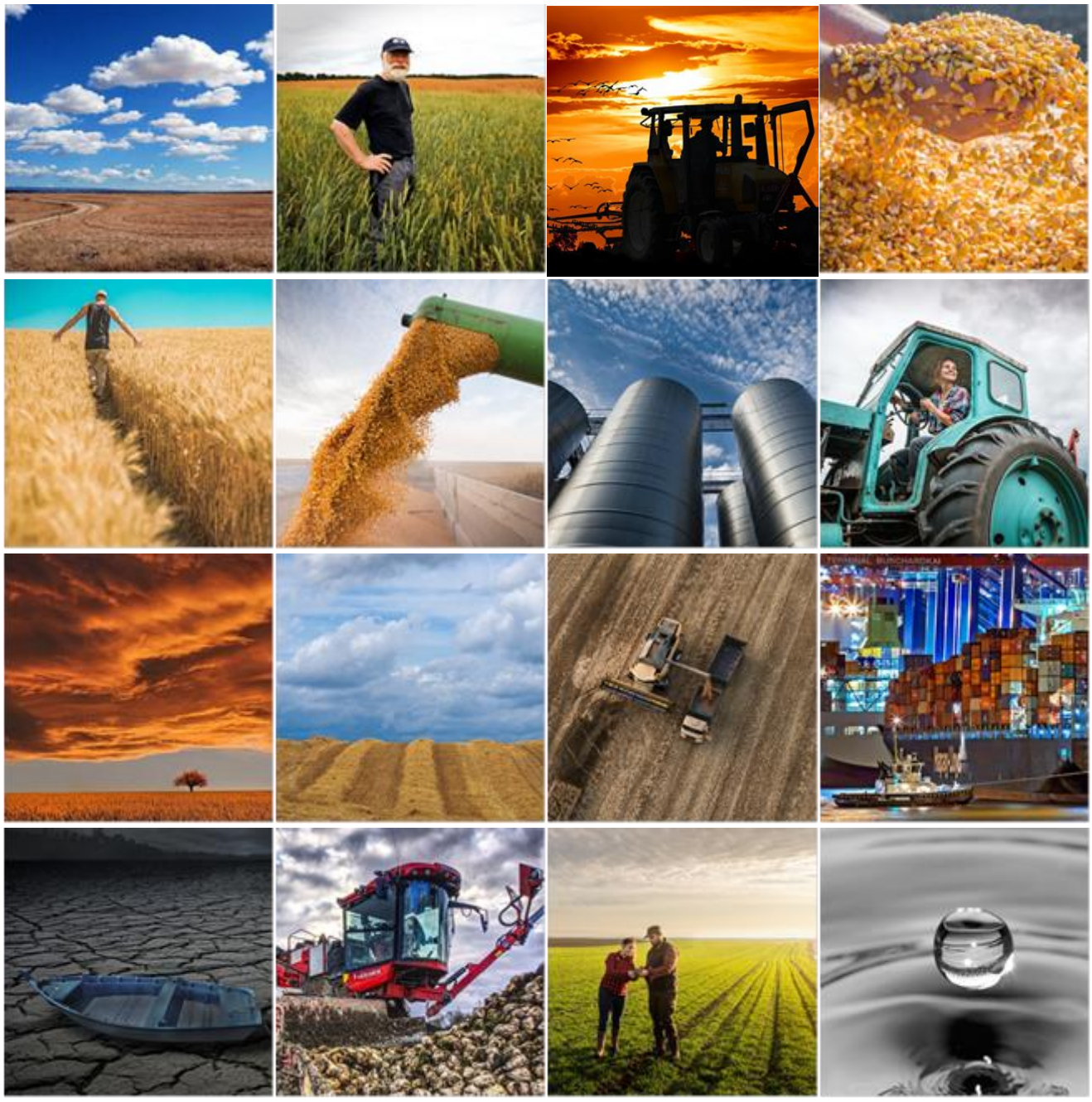
POLSKA
FEDERACJA
ROLNA

ul. Hoża 66/68, 00-682 Warszawa

Przegląd prasy | poniedziałek, 2 listopada 2026



+48 22 372 03 48 biuro@federacjarolna.pl www.federacjarolna.pl

Spis treści

Notowania ... 3
Obora lub chlewnia trudniejsza do wybudowania? Rząd szykuje zmianę przepisów ... 4
Polska wołowina może podbić świat. Jest plan, jak to zrobić ... 4
WPR po 2027 roku: rolnicy mogą stracić ponad 20% środków ... 4
Biometanownie przy cukrowniach. Czy rolnicy zyskają nowy rynek zbytu? ... 4
Cenowy szok i deficyt gazu w szczycie żniw kukurydzianych. Propan drożeje nawet o 50-60% w kilka dni ... 5
30.10.2026 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: spokojne zakończenie miesiąca ... 5
Ceny kukurydzy pod presją globalną. Rekordowe zbiory w USA kontra kryzys urodzaju w Europie ... 5
Koszty produkcji rolnej wzrosły o 10,5% r/r. Olej napędowy droższy o 43% od początku roku ... 5
Rosja zamyka granice dla produktów odzwierzęcych z UE. Cios w polski eksport i tranzyt do Azji ... 6
Chiny: Od 2020 r. import wieprzowiny spadł o niemal 83%. Struktura popytu ulega zmianie ... 6
Ile chemii trafia na polskie pola? Zużycie pestycydów wzrosło, ale daleko nam do średniej unijnej ... 6
Rosyjski mocznik zaleje polski rynek? Fertilizers Europe wycofuje skargę antydumpingową ... 6
Drób z państw trzecich zaleje Europę? KRD-IG ostrzega na spotkaniu w MSZ ... 7
Węgrzy potwierdzają, że nie chcą ukraińskiego rolnictwa w Unii Europejskiej. Rośnie presja na Budapeszt ... 7
Ukraińcy ominęli embargo. Ogromny wzrost dostaw oleju rzepakowego do Polski ... 7

Notowania

CenyRolnicze.pl | 2 listopada 2026



PSZENICA KONSUMPCYJNA	ŻYTO KONSUMPCYJNE	JĘCZMIEŃ BROWARNY	OWIES KONSUMPCYJNY
Średnia cena zł/t: 936,14	**Średnia cena zł/t:** 660,00	**Średnia cena zł/t:** 756,82	**Średnia cena zł/t:** 655,00
MIN - MAX: 880,00 – 1 040,00	**MIN - MAX:** 580,00 - 740,00	**MIN - MAX:** 690,00 - 900,00	**MIN - MAX:** 480,00 – 900,00
PSZENICA PASZOWA	**ŻYTO PASZOWE**	**PSZENŻYTO**	**JĘCZMIEŃ PASZOWY**
Średnia cena zł/t: 866,88	**Średnia cena zł/t:** 626,88	**Średnia cena zł/t:** 727,14	**Średnia cena zł/t:** 722,19
MIN - MAX: 650,00 - 940,00	**MIN - MAX:** 500,00 - 750,00	**MIN - MAX:** 600,00 - 840,00	**MIN - MAX:** 600,00 - 800,00
GROCH	**ŁUBIN ŻŁÓTY**	**ŁUBIN WĄSKOLISTNY**	**BOBIK**
Średnia cena zł/t: 878,57	**Średnia cena zł/t:** 890,00	**Średnia cena zł/t:** 937,50	**Średnia cena zł/t:** 894,00
MIN - MAX: 740,00 – 1 020,00	**MIN - MAX:** 780,00 - 950,00	**MIN - MAX:** 880,00 – 1 040,00	**MIN - MAX:** 780,00 – 980,00
RZEPAK	**KUKURYDZA**	**MLEKO**	**ŻYWIEC WIEPRZOWY**
Średnia cena zł/t: 2 382,20	**Średnia cena zł/t:** 936,67	**Średnia cena zł/l:** 1,78	**Średnia cena zł/kg:** 4,34
MIN - MAX: 2 200,00 – 2 470,00	**MIN - MAX:** 890,00 – 1 020,00	**MIN - MAX:** 1,73 – 1,82	**MIN – MAX:** 3,70 – 5,10

Obora lub chlewnia trudniejsza do wybudowania? Rząd szykuje zmianę przepisów

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 30.10.2026 |



Planowana budowa obory, chlewni lub kurnika może napotkać przeszkody związane z przepisami o planowaniu przestrzennym. Ministerstwo Rozwoju i Technologii rozpoczęło prace nad zmianą regulacji dotyczących obszarów uzupełnienia zabudowy (OUZ).

Czytaj dalej…

Polska wołowina może podbić świat. Jest plan, jak to zrobić

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 29.10.2026 |



Polska branża wołowiny chce stworzyć wspólną markę, która zwiększy rozpoznawalność krajowego mięsa i wzmocni jego pozycję na zagranicznych rynkach. Szacuje się, że rynek polskiej wołowiny może dzięki temu wzrosnąć nawet o jedną trzecią.

Czytaj dalej…

WPR po 2027 roku: rolnicy mogą stracić ponad 20% środków

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 29.10.2026 |



Ministrowie rolnictwa państw Unii Europejskiej uzgodnili częściowe stanowisko negocjacyjne w sprawie Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2028–2034. Co to oznacza dla polskich rolników?

Czytaj dalej…

Biometanownie przy cukrowniach. Czy rolnicy zyskają nowy rynek zbytu?

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 27.10.2026 |



Grupa Enea i Krajowa Grupa Spożywcza analizują możliwości budowy biometanowni przy cukrowniach. Podpisane porozumienie ramowe przewiduje przygotowanie studiów wykonalności dla sześciu lokalizacji związanych z siedmioma cukrowniami KGS.

Czytaj dalej…

Cenowy szok i deficyt gazu w szczycie żniw kukurydzianych. Propan drożeje nawet o 50-60% w kilka dni

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 01.11.2026 |



Trwające w całym kraju żniwa kukurydziane uderzyły w potężną barierę infrastrukturalną. Mimo zapewnień rządu o rekordowych rezerwach energetycznych, w gospodarstwach i punktach skupu dramatycznie zabrakło gazu propan. Urządzenia masowo przerywają pracę w szczycie sezonu, a ceny paliwa poszybowały w górę o ok. 50 procent w zaledwie kilka dni.

Czytaj dalej…

30.10.2026 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: spokojne zakończenie miesiąca

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał |30.10.2026 | Fot. Photogenica



Dzisiejsze cenniki skupu zbóż wskazują na względną stabilizację krajowego rynku, z delikatną tendencją wzrostową w segmencie większości zbóż oraz drobną korektą w dół w przypadku oleistych i kukurydzy. Rynek pod koniec października wykazuje dużą ostrożność. Ruchy cenowe rzędu kilku złotych na tonie świadczą o chwilowej równowadze między podażą a popytem.

Czytaj dalej…

Ceny kukurydzy pod presją globalną. Rekordowe zbiory w USA kontra kryzys urodzaju w Europie

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 30.10.2026 |



Globalny rynek kukurydzy mierzy się z wyraźnym rozwarstwieniem sytuacji podażowej. Podczas gdy Stany Zjednoczone notują ekspresowe tempo zbiorów i prognozują historyczne rekordy, rolnicy w Unii Europejskiej – a zwłaszcza w Niemczech – zmagają się z najniższymi plonami od ponad dwudziestu lat. Mimo drastycznego spadku produkcji w Europie, globalna nadpodaż skutecznie blokuje wzrosty cen na giełdach w Paryżu i Chicago.

Czytaj dalej…

Koszty produkcji rolnej wzrosły o 10,5% r/r. Olej napędowy droższy o 43% od początku roku

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 30.10.2026 |



Krajowy rynek środków produkcji dla rolnictwa boryka się z gwałtownymi podwyżkami. Jak wynika z najnowszych analiz, które przedstawił Arkadiusz Zalewski z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywieniowej (IERiGŻ PIB), wrzesień przyniósł wyraźny wzrost kosztów, uderzający bezpośrednio w portfele rolników.

Czytaj dalej…

Rosja zamyka granice dla produktów odzwierzęcych z UE. Cios w polski eksport i tranzyt do Azji

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 29.10.2026 |

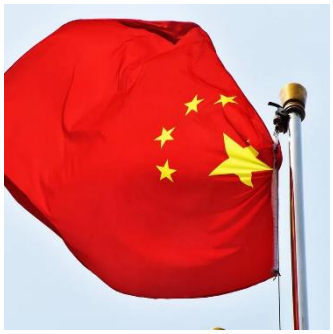


Federacja Rosyjska drastycznie zaostrzyła restrykcje handlowe uderzające w kraje Unii Europejskiej, w tym Polskę. Nowe przepisy wprowadzają całkowity zakaz wwozu oraz tranzytu większości produktów pochodzenia zwierzęcego. Decyzja ta paraliżuje dotychczasowe szlaki handlowe w kierunku Azji Środkowej.

Czytaj dalej…

Chiny: Od 2020 r. import wieprzowiny spadł o niemal 83%. Struktura popytu ulega zmianie

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 29.10.2026 |



Chiński import wieprzowiny i podrobów w okresie styczeń–wrzesień 2026 r. wyniósł 1,44 mln ton, co oznacza spadek o 15,3% w skali roku oraz aż o 66,7% w porównaniu z rekordowym rokiem 2020. Najnowsze dane celne pokazują głęboką transformację strukturalną tamtejszego rynku mięsnego. Azjatycki gigant drastycznie ogranicza zakupy zagranicznego mięsa, podczas gdy popyt na podroby wykazuje znacznie większą odporność na kryzys.

Czytaj dalej…

Ile chemii trafia na polskie pola? Zużycie pestycydów wzrosło, ale daleko nam do średniej unijnej

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 29.10.2026 |

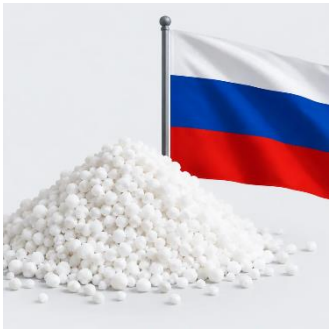


Jak wynika z najnowszych analiz dr. Arkadiusza Zalewskiego z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywieniowej (IERiGŻ), po chwilowych wahaniach na rynku, wskaźniki zużycia środków ochrony roślin ponownie pną się w górę. Mimo to krajowi producenci żywności wciąż stosują znacznie mniej preparatów niż wynosi średnia unijna.

Czytaj dalej…

Rosyjski mocznik zaleje polski rynek? Fertilizers Europe wycofuje skargę antydumpingową

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 29.10.2026 |



Europejskie stowarzyszenie producentów nawozów Fertilizers Europe oficjalnie wycofało skargę antydumpingową dotyczącą importu mocznika z Rosji. Decyzja ta wywołała potężne poruszenie w krajowym sektorze chemicznym. Organizacja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Grupa Azoty Puławy mówi wprost o ciosie w polski przemysł i żąda wyjaśnień od zarządu spółki.

Czytaj dalej…

Drób z państw trzecich zaleje Europę? KRD-IG ostrzega na spotkaniu w MSZ

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 29.10.2026 |



W Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbyło się spotkanie Wicepremiera i Szefa MSZ Radosława Sikorskiego z Prezesem Krajowej Rady Drobiarstwa – Izby Gospodarczej (KRD-IG) Dariuszem Goszczyńskim. Kluczowym tematem rozmów były najważniejsze wyzwania stojące przed polskim sektorem drobiarskim, w tym konsekwencje międzynarodowych umów handlowych oraz wsparcie polskiej dyplomacji gospodarczej w odblokowywaniu rynków azjatyckich.

Czytaj dalej…

Węgrzy potwierdzają, że nie chcą ukraińskiego rolnictwa w Unii Europejskiej. Rośnie presja na Budapeszt

Cenyrolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 28.10.2026 |



Węgry odmówiły zatwierdzenia wyników selekcji w ramach negocjacji klastrów 4 i 5 w ramach procesu akcesyjnego Ukrainy do Unii Europejskiej. W szczególności klaster 5 obejmuje rolnictwo, rybołówstwo, politykę regionalną i kwestie budżetowe.

Czytaj dalej…

Ukraińcy ominęli embargo. Ogromny wzrost dostaw oleju rzepakowego do Polski

Cenyrolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 28.10.2026 |



Polska stała się największym importerem oleju rzepakowego w Unii Europejskiej, sprowadzając w niespełna cztery miesiące blisko 84 tysiące ton tego surowca z Ukrainy. Choć oficjalne embargo na ukraińskie surowce takie jak rzepak obowiązuje, do kraju szerokim strumieniem płyną produkty już przetworzone. Zdaniem analityków rynkowych i producentów rolnych, ta sytuacja uderza bezpośrednio w polskie tłocznie oraz ogranicza możliwości zbytu dla krajowych rolników.

Czytaj dalej…

ZAŁĄCZNIK

Obora lub chlewnia trudniejsza do wybudowania? Rząd szykuje zmianę przepisów

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 30.10.2026 |



Planowana budowa obory, chlewni lub kurnika może napotkać przeszkody związane z przepisami o planowaniu przestrzennym. Ministerstwo Rozwoju i Technologii rozpoczęło prace nad zmianą regulacji dotyczących obszarów uzupełnienia zabudowy (OUZ).
To odpowiedź na **postulaty organizacji rolniczych**, które domagają się **uwzględnienia budynków inwentarskich** w odpowiednim katalogu. Resort przewiduje **wydanie nowych przepisów w I kwartale 2027 r.**, ale na razie obowiązujące regulacje **pozostają bez zmian**.

Ministerstwo odpowiada na apel rolników

Budowa nowej obory, chlewni czy kurnika zależy **nie tylko od kosztów inwestycji i opłacalności produkcji**. Znaczenie mają również **przepisy planistyczne**, które mogą wpływać na możliwość realizacji zamierzeń budowlanych. Na problem związany z tymi regulacjami zwróciły uwagę **organizacje reprezentujące hodowców**.

W piśmie z 27 października **Ministerstwo Rozwoju i Technologii** odpowiedziało na **postulat inicjatywy #HodowcyRazem** dotyczący zmiany zasad wyznaczania obszarów uzupełnienia zabudowy. Resort potwierdził, że rozpoczął prace nad **nowelizacją rozporządzenia z 2 maja 2024 r.** Projekt zmiany przepisów został 19 października br. wpisany do wykazu prac legislacyjnych Ministra Finansów i Gospodarki pod pozycją nr 77.

W odpowiedzi skierowanej do **Grzegorza Brodziaka**, koordynatora inicjatywy #HodowcyRazem i prezesa **Polskiej Federacji Rolnej**, ministerstwo napisało: "Uwzględniając te głosy Ministerstwo rozpoczęło prace nad zmianą rozporządzenia OUZ".

Resort przewiduje **wydanie nowych przepisów w pierwszym kwartale 2027 r.** Nie oznacza to jednak, że właśnie wtedy regulacje na pewno zaczną obowiązywać. Ostateczny termin będzie zależał od **przebiegu prac legislacyjnych**, a szczegóły planowanej nowelizacji nie zostały jeszcze przesądzone.

Dlaczego przepisy dotyczące OUZ są ważne dla hodowców?

Problem dotyczy katalogu budynków uwzględnianych przy **wyznaczaniu obszarów uzupełnienia zabudowy**. Obowiązujące rozporządzenie z 2 maja 2024 r. nie wymienia w nim budynków inwentarskich **oznaczonych symbolem 108** Klasyfikacji Środków Trwałych (KŚT).

Dla gospodarstw prowadzących produkcję zwierzęcą **nie jest to wyłącznie formalny szczegół**. Wyznaczanie OUZ ma znaczenie w systemie **planowania przestrzennego** i może wpływać na możliwość uzyskania decyzji o warunkach zabudowy. Brak określonej kategorii budynków w katalogu wykorzystywanym przy **wyznaczaniu tych obszarów** może więc utrudniać planowanie części inwestycji.

W swoim stanowisku inicjatywa #HodowcyRazem zwracała uwagę, że **nieuwzględnianie budynków inwentarskich** może stanowić przeszkodę przy wyznaczaniu obszarów uzupełnienia zabudowy na terenach wiejskich. W konsekwencji może to **utrudniać uzyskanie warunków zabudowy** dla części planowanych przedsięwzięć.

Problem może dotyczyć między innymi budowy nowych obór, chlewni i kurników oraz **rozbudowy istniejących obiektów**. Nie oznacza to jednak, że wszystkie takie inwestycje są **obecnie zablokowane**. Możliwość realizacji konkretnego przedsięwzięcia zależy od sytuacji prawnej i planistycznej danej nieruchomości.

Hodowcy chcą zmiany przepisów. Co proponują?

W stanowisku organizacje rolnicze zaapelowały o **pilne rozpoczęcie prac nad zmianą regulacji**. Ich głównym postulatem było rozszerzenie katalogu budynków uwzględnianych przy wyznaczaniu OUZ o obiekty inwentarskie oznaczone symbolem 108 KŚT.

W propozycji przygotowanej przez **organizacje branżowe** wskazano, że zmianę należy wprowadzić w § 1 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia z 2 maja 2024 r. Zaproponowano również, aby nowe przepisy weszły w życie **po upływie siedmiu dni od dnia ogłoszenia**.

To jednak propozycja środowiska rolniczego, a nie **obowiązujący przepis ani potwierdzona treść nowelizacji** przygotowywanej przez rząd. Ministerstwo poinformowało o rozpoczęciu prac, ale w odpowiedzi z 27 października **nie przedstawiło ostatecznego brzmienia planowanych regulacji**. Dopiero opublikowanie projektu pozwoli ocenić, czy postulaty hodowców zostaną uwzględnione i w jakim zakresie.

Nie tylko obory i chlewnie. Chodzi również o silosy i magazyny

Z odpowiedzi ministerstwa wynika, że postulaty dotyczące rozszerzenia katalogu budynków **mają szerszy zakres**. Resort poinformował o wnioskach odnoszących się **zarówno do obiektów oznaczonych symbolem 108 KŚT**, obejmujących budynki produkcyjne, usługowe i gospodarcze dla rolnictwa, jak i do budynków o symbolu 104 KŚT.

Ta druga kategoria obejmuje między innymi **zbiorniki, silosy i budynki magazynowe**. Obiekty te mają znaczenie dla gospodarstw przechowujących płody rolne i rozwijających zaplecze produkcyjne. Dla rolników planujących takie inwestycje ważne będzie więc to, czy **przygotowywana nowelizacja** obejmie również te kategorie budynków.

Na razie ministerstwo nie przesądziło, **w jakim zakresie uwzględni zgłaszane postulaty**. Ostateczna ocena będzie możliwa po opublikowaniu konkretnych propozycji zmian.

Plan ogólny gminy a budowa obory lub chlewni

Kwestia obszarów uzupełnienia zabudowy jest **częścią szerszej reformy planowania przestrzennego**. Dlatego rolnicy planujący inwestycje powinni zwracać uwagę nie tylko na zapowiadaną nowelizację, ale również na **sytuację planistyczną** w gminie, w której znajduje się ich gospodarstwo.

Znaczenie ma między innymi etap prac nad **planem ogólnym gminy** oraz ustalenia dotyczące terenu, na którym ma powstać nowy budynek. Nawet jeśli przepisy dotyczące OUZ zostaną zmienione zgodnie z **postulatami organizacji rolniczych**, nie będzie to automatycznie oznaczało zgody na każdą inwestycję. Nadal konieczne będzie spełnienie wymagań mających **zastosowanie do konkretnej działki** i planowanego obiektu.

Przed rozpoczęciem przygotowań do budowy obory, chlewni czy kurnika warto więc **sprawdzić w urzędzie gminy** sytuację planistyczną nieruchomości i ustalić, jakie procedury będą **niezbędne do realizacji przedsięwzięcia**. W przypadku bardziej skomplikowanych inwestycji pomocna może być również konsultacja ze specjalistą zajmującym się **planowaniem przestrzennym**.

Zamknij >

Polska wołowina może podbić świat. Jest plan, jak to zrobić

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 29.10.2026 |



Polska branża wołowiny chce stworzyć wspólną markę, która zwiększy rozpoznawalność krajowego mięsa i wzmocni jego pozycję na zagranicznych rynkach. Szacuje się, że rynek polskiej wołowiny może dzięki temu wzrosnąć nawet o jedną trzecią.

Jacek Zarzecki, wiceprzewodniczący Polskiej Platformy Zrównoważonej Wołowiny ocenia, że dzięki marce "Polska Wołowina" **rynek może wzrosnąć** o kwotę rzędu od 700 mln do 1 mld euro.

Na powodzeniu całego projektu **mają skorzystać** nie tylko zakłady mięsne, ale również hodowcy i konsumenci.

Nasza wołowina potrzebuje wspólnej marki

Polska należy do **najważniejszych producentów wołowiny** w Unii Europejskiej, a zdecydowana większość krajowej produkcji trafia na eksport. Mimo mocnej pozycji na rynku wciąż istnieje przestrzeń do **zwiększenia rozpoznawalności polskiego mięsa** i jego wartości handlowej.

Branża chce to zmienić, **rozwijając wspólną markę "Polska Wołowina"**. Inicjatywę wspiera osiem największych zakładów, odpowiadających za ponad 60% ubojów i ponad 70% eksportu. Celem jest **stworzenie oznaczenia** kojarzonego z konkretnymi standardami, a nie tylko z krajem pochodzenia.

Jak podkreśla Jacek Zarzecki, branża chce konkurować przede wszystkim **jakością i powtarzalnością produktu**, a nie wyłącznie ceną. Samo polskie pochodzenie **nie zawsze wystarcza**, by uzyskać za mięso wyższą cenę. Potrzebna jest dobra promocja i oznaczenie, które **pomoże budować zaufanie odbiorców**, a także wyróżnić krajowy produkt na tle konkurencji.

Rynek polskiej wołowiny może wzrosnąć o jedną trzecią

Według Zarzeckiego **rozwój wspólnej marki** może przyczynić się do wzrostu rynku polskiej wołowiny o około jedną trzecią. Jak szacuje przedstawiciel branży, potencjalna skala tego wzrostu **może odpowiadać kwocie rzędu 700 mln–1 mld euro**.

To prognoza, a nie gwarantowany rezultat. Jej realizacja będzie zależeć m.in. od tego, czy polska wołowina zyska większą rozpoznawalność, a odbiorcy będą skłonni płacić więcej za produkt o potwierdzonej jakości.

Jak wskazuje Jacek Zarzecki, polskie mięso **nie musi ustępować jakością** produktom z krajów, które od lat skutecznie budują swoją pozycję na światowym rynku. Problemem pozostaje jednak **mniejsza rozpoznawalność polskiej wołowiny**.

Przykładem jest sytuacja, w której **polskie mięso sprzedawano w Pradze pod marką kojarzoną z wołowiną argentyńską**. Pokazuje to, że o pozycji produktu decydują nie tylko jego właściwości, ale również marka i sposób prezentacji.

Koniec z loterią przy zakupie wołowiny?

Jednym z głównych założeń projektu jest **opracowanie systemu oznaczania jakości kulinarnej mięsa**. Chodzi o to, by konsument wiedział, czego może oczekiwać od konkretnego kawałka i do jakiego sposobu przygotowania najlepiej go wykorzystać.

– Kupowanie wołowiny jest dzisiaj **trochę jak loteria** – wskazuje Jacek Zarzecki. Nawet jeśli mięso przygotuje się w ten sam sposób, efekt może być różny.

Branża chce **ograniczyć tę nieprzewidywalność**. Planowane oznaczenie ma uwzględniać właściwości mięsa i jego przeznaczenie. Dzięki temu kupujący łatwiej rozpozna, **który kawałek nadaje się na steki**, a który lepiej sprawdzi się na przykład do przygotowania zrazów.

Powrót do spisu treści

Według Zarzeckiego takie rozwiązanie **byłoby pionierskie w Europie**. Podobne systemy funkcjonują m.in. w Australii, Japonii i Stanach Zjednoczonych. Prace nad polskim rozwiązaniem już trwają, a zakładanym terminem jego wprowadzenia są **najbliższe 2 lata**.

Dla konsumenta oznaczałoby to **łatwiejszy wybór i większą przewidywalność efektu kulinarnego**. Dla branży – szansę na budowanie zaufania do polskiej wołowiny.

Hodowcy powinni otrzymywać premię za jakość

Jednym z najważniejszych pytań pozostaje to, czy na rozwoju marki **skorzystają również rolnicy utrzymujący bydło**. Według Jacka Zarzeckiego obecny system rozliczeń wciąż w zbyt dużym stopniu koncentruje się na masie zwierzęcia.

– Rolnik dzisiaj dostaje pieniądze za wagę, a **powinien dostawać premię za jakość** – podkreśla Zarzecki.

To istotny warunek powodzenia całego przedsięwzięcia. Jeżeli polska wołowina ma być **kojarzona z wysokimi standardami**, system powinien premiować producentów dostarczających surowiec spełniający określone wymagania.

Tomasz Rasiński, wiceprezes Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego, zwraca uwagę, że jakość zaczyna się już w gospodarstwie. Potrzebny jest jednak mechanizm, który **pozwoli podzielić korzyści ze sprzedaży** między hodowców a zakłady przetwórcze.

Rozwój eksportu może otworzyć **dostęp do bardziej wymagających rynków**, na których liczą się konkretne parametry mięsa. Jeżeli lepsza jakość przełoży się na korzystniejsze ceny skupu, rolnicy zyskają dodatkową motywację do dostosowywania produkcji do oczekiwań odbiorców.

Znaczenie ma także sposób **prowadzenia opasu i wykorzystanie potencjału zwierząt**. Jak wskazuje Rasiński, dobrej jakości wołowinę **można uzyskać również z bydła ras mlecznych**, pod warunkiem zastosowania odpowiedniej technologii. Jedną z cech cenionych przez odbiorców jest marmurkowatość, czyli rozmieszczenie tłuszczu wewnątrz mięśni.

Dla hodowców najważniejsze będzie więc **nie samo pojawienie się nowego oznaczenia**, lecz to, czy spełnianie określonych standardów pozwoli uzyskać lepszą cenę za bydło. Potrzebne będą jasne kryteria oceny i wiarygodny system premiowania jakości.

Polska wołowina ma mocną pozycję eksportową

Znaczenie wspólnej marki pokazują dane dotyczące pozycji Polski **w europejskiej produkcji i handlu wołowiną**.

Podczas spotkania z mediami 29 października minister rolnictwa **Stefan Krajewski** wskazywał, że Polska jest piątym producentem wołowiny w Unii Europejskiej i **odpowiada za około 10% unijnej produkcji**. Jest także drugim największym unijnym eksporterem tego mięsa, po Irlandii.

Krajowa branża jest **mocno uzależniona** od rynków zagranicznych. Według danych przedstawionych podczas konferencji blisko 80–90% polskiej wołowiny trafia na eksport, a **większość sprzedaży zagranicznej** kierowana jest do państw Unii Europejskiej.

Do najważniejszych odbiorców należą **Włochy, Niemcy i Holandia**. Polska ma na tych rynkach silną pozycję, ale dalszy rozwój wymaga utrzymania konkurencyjności i szukania kolejnych możliwości sprzedaży.

Wspólne oznaczenie ma pomóc **wzmocnić pozycję krajowych producentów**. Jego zadaniem będzie nie tylko informowanie o pochodzeniu mięsa, lecz także budowanie skojarzeń z określonym standardem jakości.

Identyfikowalność ma zwiększyć zaufanie konsumentów

Ważnym elementem rozwoju marki będzie **możliwość prześledzenia drogi produktu** – od gospodarstwa, przez ubój i rozbiór, aż po sklep.

Minister Stefan Krajewski wskazywał na **prace nad rozwiązaniami dotyczącymi identyfikowalności**, które mają ułatwić sprawdzenie pochodzenia mięsa na kolejnych etapach łańcucha dostaw.

Dla konsumentów coraz większe znaczenie mają informacje o tym, **skąd pochodzi żywność** i w jaki sposób została wyprodukowana. **Przejrzysty system** może więc zwiększyć wiarygodność oznaczenia "Polska Wołowina".

Znaczenie mają również **konkretne standardy produkcji**. Jednym z systemów jakości jest QMP, obejmujący produkcję wołowiny. Według informacji przedstawionych podczas konferencji **uczestniczy w nim ponad 250 tys. sztuk bydła**. Oparcie wspólnej marki na jasno określonych wymaganiach może pomóc w budowaniu zaufania do produktu.

Konsumenci również mogą zyskać

Budowanie marki nie jest wyłącznie projektem eksportowym. **Korzyści mogą odczuć** także polscy konsumenci.

Jednym z problemów przy zakupie wołowiny jest **trudność w ocenie jej jakości przed przygotowaniem posiłku**. Oznaczenie wskazujące przeznaczenie kulinarne i parametry produktu może ułatwić wybór oraz ograniczyć ryzyko rozczarowania.

Jacek Zarzecki zwracał uwagę na **wzrost spożycia wołowiny w Polsce**. Według przywołanych przez niego danych konsumpcja w przeliczeniu na mieszkańca wzrosła z około 1,2 kg w 2015 r. do blisko 4 kg obecnie. Pokazuje to, że rynek krajowy **również może mieć znaczenie** dla rozwoju branży.

Czytelne oznaczenie jakości i przeznaczenia kulinarnego **może ułatwić wybór mięsa** oraz zwiększyć szansę, że konsument uzyska oczekiwany efekt podczas przygotowywania posiłku.

Czy wspólna marka zmieni sytuację polskiej wołowiny?

Projekt "Polska Wołowina", o którym szerzej pisaliśmy tutaj ma połączyć działania dotyczące **jakości kulinarnej, komunikacji rynkowej i standardów produkcji**. Powodzenie inicjatywy będzie zależeć od współpracy zakładów mięsnych, hodowców i pozostałych uczestników rynku.

Dla rolników kluczowe będzie to, czy **lepsza pozycja polskiej wołowiny** przełoży się na korzystniejsze warunki sprzedaży i premiowanie jakości. Zakłady będą liczyć na możliwość konkurowania czymś więcej niż ceną, a konsumenci – na łatwiejszy wybór i bardziej przewidywalny efekt kulinarny.

O powodzeniu projektu zdecyduje to, **czy wspólna marka** stanie się dla odbiorców **rzeczywistym potwierdzeniem jakości**, a nie tylko kolejnym logo na opakowaniu.

Zamknij >

WPR po 2027 roku: rolnicy mogą stracić ponad 20% środków

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 29.10.2026 |



Ministrowie rolnictwa państw Unii Europejskiej uzgodnili częściowe stanowisko negocjacyjne w sprawie Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2028–2034. Co to oznacza dla polskich rolników?

To ważny krok w pracach nad **przyszłymi zasadami** wsparcia gospodarstw, ale **nie oznacza jeszcze ostatecznego porozumienia**. Nadal otwarta pozostaje kwestia finansowania.

Copa-Cogeca ostrzega, że bez odpowiedniego budżetu, zachowania wspólnego charakteru WPR i rzeczywistego uproszczenia przepisów reforma może nie zapewnić rolnikom **stabilnych warunków prowadzenia działalności**.

WPR po 2027 roku. Ministrowie UE uzgodnili część zasad

26 października ministrowie rolnictwa państw UE **uzgodnili częściowe stanowisko** negocjacyjne dotyczące przyszłej Wspólnej Polityki Rolnej. To kolejny etap prac nad zasadami, które **mają obowiązywać od 2028 r.**, ale nie oznacza jeszcze zakończenia negocjacji nad reformą.

Uzgodnione stanowisko obejmuje **część rozwiązań dotyczących funkcjonowania przyszłej WPR**. Nie obejmuje natomiast kwestii finansowych i horyzontalnych, które są rozpatrywane w ramach negocjacji nad **wieloletnim budżetem UE na lata 2028–2034**. Ostateczny kształt polityki rolnej będzie więc zależał nie tylko od przyjętych przepisów, lecz także od wysokości dostępnych środków.

Dla gospodarstw ma to **zasadnicze znaczenie**. Zasady przyznawania dopłat, finansowania inwestycji i nakładania obowiązków **wyznaczają ramy korzystania ze wsparcia**, ale to budżet przesądzi o skali dostępnej pomocy.

Zasady bez pewnego budżetu to poważny problem?

Copa-Cogeca, organizacja reprezentująca europejskich rolników i ich spółdzielnie, **dostrzega postęp w pracach nad reformą**. Pozytywnie ocenia **wysiłki irlandzkiej prezydencji Rady UE** oraz niektóre zmiany wprowadzone do pierwotnych propozycji Komisji Europejskiej. Jednocześnie podkreśla, że kluczowe pytania dotyczące przyszłości europejskiego rolnictwa wciąż pozostają bez odpowiedzi.

Zdaniem organizacji uzgadnianie zasad przyszłej polityki rolnej **bez znajomości ostatecznego budżetu utrudnia ocenę**, czy WPR będzie w stanie zapewnić gospodarstwom odpowiednie wsparcie. Niepewność dotyczy zarówno **wysokości środków**, jak i sposobu ich podziału oraz warunków, na jakich rolnicy będą mogli z nich korzystać.

Copa-Cogeca **wskazuje trzy podstawowe warunki**, które powinny zostać spełnione. Po pierwsze, WPR musi zachować rzeczywiście wspólny charakter. Po drugie, potrzebuje odpowiedniego, dedykowanego budżetu, który **pozwoli utrzymać realną wartość wsparcia** po uwzględnieniu inflacji. Po trzecie, konieczne jest zabezpieczenie środków zapowiadanych przez przewodniczącą Komisji Europejskiej, w tym **związanych z rozwojem obszarów wiejskich** i przeglądem śródokresowym.

Budżet WPR. Skąd ostrzeżenia przed cięciami przekraczającymi 20%?

Jednym z głównych punktów sporu pozostaje **finansowanie rolnictwa** w nowym wieloletnim budżecie UE. Copa-Cogeca ostrzega, że propozycja Komisji Europejskiej może doprowadzić do **znacznego ograniczenia środków** przeznaczonych na WPR w porównaniu z obecnym okresem.

Według scenariusza przedstawianego przez organizację **cięcia mogą przekroczyć nawet 20% w większości państw członkowskich**. Nie jest to jednak zatwierdzona decyzja Unii Europejskiej, lecz ocena Copa-Cogeca oparta na **analizie proponowanych rozwiązań budżetowych**. Rzeczywista skala zmian będzie zależeć od wyniku negocjacji.

Komisja Europejska proponuje **wyodrębnienie co najmniej 300 mld euro** na wsparcie dochodowe rolników i działania kryzysowe. W tej kwocie mieści się 293,7 mld euro na wsparcie dochodowe oraz **6,3 mld euro na unijną siatkę bezpieczeństwa**, która ma pomagać państwom członkowskim w przypadku zakłóceń na rynkach. Są to elementy **propozycji budżetowej**, a nie ostatecznie uzgodnione finansowanie całej WPR.

Komisja przewiduje również **szersze możliwości finansowania potrzeb rolnictwa i obszarów wiejskich** w ramach krajowych i regionalnych planów partnerstwa. Nie oznacza to jednak, że wszystkie środki przewidziane w tych planach **będą przeznaczone wyłącznie na rolnictwo**. Ostateczny podział pieniędzy i zasady ich wykorzystania pozostają zależne od dalszych ustaleń.

Copa-Cogeca domaga się budżetu, który **pozwoli zachować co najmniej obecną realną wartość wsparcia**. Ma to znaczenie, ponieważ nominalna kwota finansowania nie pokazuje w pełni jego rzeczywistej siły nabywczej, zwłaszcza przy rosnących kosztach produkcji.

Czy WPR pozostanie wspólną polityką całej UE?

Obawy organizacji dotyczą również **planowanej zmiany struktury finansowania**. Propozycja Komisji Europejskiej zakłada włączenie wsparcia dla rolnictwa do szerszego systemu krajowych i regionalnych planów partnerstwa. Komisja przedstawia to podejście jako **sposób na lepsze powiązanie** różnych obszarów unijnego finansowania i dostosowanie pomocy do potrzeb poszczególnych państw. Copa-Cogeca obawia się jednak, że takie rozwiązanie **może ograniczyć czytelność budżetu rolnego** oraz utrudnić długoterminowe planowanie wsparcia.

Według organizacji przyszła WPR **powinna zachować wspólne ramy**, które zapewniają rolnikom w całej Unii przewidywalne zasady. Zbyt duże uzależnienie finansowania od **krajowych priorytetów** może prowadzić do większych różnic w sposobie wspierania gospodarstw i wpływać na warunki konkurencji na jednolitym rynku.

Copa-Cogeca chce również **zabezpieczenia zapowiadanego celu** dotyczącego obszarów wiejskich. W propozycji Komisji przewidziano przeznaczenie co najmniej 10% zasobów każdego krajowego i **regionalnego planu partnerstwa**, poza środkami wyodrębnionymi na określone cele, na potrzeby i wyzwania obszarów wiejskich. Nie oznacza to 10 proc. całego budżetu UE ani 10% samej WPR.

Organizacja oczekuje ponadto **zabezpieczenia środków** powiązanych z przeglądem śródokresowym. Jej zdaniem zapowiedzi dotyczące finansowania powinny znaleźć konkretne odzwierciedlenie w ostatecznych rozwiązaniach budżetowych, a nie pozostać jedynie deklaracjami.

Dopłaty dla aktywnych rolników. Co udało się poprawić?

Mimo krytyki części założeń Copa-Cogeca **pozytywnie ocenia kilka zmian** wprowadzonych do pierwotnych propozycji. Wśród nich wymienia definicje kwalifikujących się hektarów i aktywnych rolników, **zróżnicowanie wsparcia dochodowego** w zależności od obszaru oraz rozwiązania dotyczące rolników przechodzących na emeryturę. To zagadnienia ważne dla **praktycznego funkcjonowania systemu dopłat**. Kryteria określające, kto może otrzymać wsparcie i jakie grunty kwalifikują się do pomocy, wpływają na sposób przygotowania wniosków oraz ocenę uprawnień gospodarstw.

Częściowe stanowisko Rady UE **nie oznacza jednak**, że wszystkie szczegóły przyszłego systemu zostały już ostatecznie przesądzone. Ostateczny kształt poszczególnych instrumentów **będzie zależał od dalszych negocjacji**, dlatego nie należy traktować możliwych wariantów jako obowiązujących już zasad.

Mniej biurokracji czy więcej kontroli i kar?

Uproszczenie przepisów jest jednym z **najważniejszych oczekiwań rolników wobec reformy**. Copa-Cogeca zwraca jednak uwagę, że niektóre proponowane rozwiązania mogą utrzymać lub zwiększyć obciążenia administracyjne zamiast je ograniczyć.

Wątpliwości dotyczą między innymi **kontroli gruntów** pozostających do dyspozycji rolników, wymogów związanych z zarządzaniem gospodarstwem, stosowania zasady "Do No Significant Harm", czyli zasady nieczynienia poważnych szkód, a także systemu kontroli i kar.

Z perspektywy gospodarstw kluczowe będą **jasne kryteria**, proporcjonalne obowiązki i przewidywalne procedury. Niejasne przepisy mogą oznaczać dodatkową dokumentację, trudności z interpretacją wymogów i większą niepewność podczas kontroli. W takim przypadku reforma określana jako uproszczenie **nie przyniosłaby oczekiwanej ulgi**.

Nie chodzi przy tym o samo **kwestionowanie kontroli czy celów środowiskowych**. Zastrzeżenia Copa-Cogeca dotyczą ryzyka, że nowe regulacje nie ograniczą biurokracji, lecz wprowadzą dodatkowe obowiązki lub przeniosą je do innych obszarów.

Spółdzielnie rolnicze i inwestycje. Czego brakuje w propozycji?

Kolejne zastrzeżenie Copa-Cogeca dotyczy braku wyraźnego uwzględnienia spółdzielni rolniczych w rozwiązaniach dotyczących po**mocy inwestycyjnej**. Organizacje te mogą wspierać producentów w sprzedaży produktów, przetwórstwie, rozwoju infrastruktury i realizacji wspólnych przedsięwzięć.

Dlatego sposób uwzględnienia spółdzielni w przyszłych zasadach wsparcia **może mieć znaczenie dla możliwości inwestowania** i wzmacniania pozycji rolników na rynku. Copa-Cogeca oczekuje, że ich rola zostanie wyraźniej odzwierciedlona w nowych przepisach.

Nie oznacza to, że spółdzielnie zostały **formalnie wykluczone z wszelkiej pomocy**. Zastrzeżenie organizacji dotyczy braku jednoznacznego uwzględnienia ich w omawianych rozwiązaniach inwestycyjnych. Ostateczna ocena będzie możliwa po ustaleniu pełnych przepisów i warunków ich wdrażania.

Zarządzanie ryzykiem nadal wymaga poprawy

Wśród obszarów wymagających dalszych prac Copa-Cogeca wymienia również **zarządzanie ryzykiem**. Dla gospodarstw rolnych możliwość reagowania na kryzysy ma bezpośredni wpływ na stabilność produkcji i bezpieczeństwo finansowe.

Rolnicy muszą mierzyć się ze zmiennością cen, kosztami produkcji oraz **ryzykiem związanym z prowadzeniem działalności**. Dlatego instrumenty kryzysowe powinny być nie tylko przewidziane w przepisach, ale również odpowiednio finansowane i dostępne w praktyce.

Copa-Cogeca wskazuje na **niedociągnięcia w proponowanych rozwiązaniach** i podkreśla potrzebę skuteczniejszych narzędzi wspierających gospodarstwa w sytuacjach kryzysowych. Bez nich sama zmiana ram prawnych nie zagwarantuje rolnikom większego bezpieczeństwa ekonomicznego.

Co przyszła WPR może oznaczać dla polskich rolników?

Dla polskich gospodarstw kluczowe będą **ostateczna wysokość wsparcia**, warunki przyznawania dopłat, zasady finansowania inwestycji oraz obowiązki związane z korzystaniem z pomocy. Znaczenie będą miały również **dostępność instrumentów zarządzania ryzykiem** i praktyczne konsekwencje nowych wymogów administracyjnych.

Na tym etapie nie można jednak przesądzić, jak zmienią się dopłaty w Polsce ani **ile środków ostatecznie przypadnie polskiemu rolnictwu**. Częściowe stanowisko ministrów nie jest końcowym porozumieniem, a budżet na lata 2028–2034 pozostaje przedmiotem negocjacji.

Ostrzeżenia o możliwych cięciach przekraczających 20% należy zatem traktować jako **prognozę Copa-Cogeca**, a nie potwierdzenie konkretnej redukcji wsparcia w Polsce. Dopiero ostateczne ustalenia budżetowe i przepisy dotyczące podziału środków pozwolą ocenić rzeczywiste skutki reformy dla krajowych gospodarstw.

Domagają się zasadniczych zmian

Copa-Cogeca zapowiada dalsze działania na rzecz **korekty propozycji Komisji Europejskiej**. Organizacja wskazuje między innymi na deklarację sztokholmską z 15 października 2026 r. i podkreśla rolę Parlamentu Europejskiego w dalszych pracach nad reformą.

Zdaniem ekspertów kolejne etapy negocjacji, w tym **rozmowy trójstronne z udziałem Rady UE, Parlamentu Europejskiego i Komisji Europejskiej**, powinny przynieść istotne zmiany, a nie jedynie kosmetyczne poprawki. Copa-Cogeca oczekuje przede wszystkim odpowiedniego budżetu, zachowania wspólnego charakteru WPR i ograniczenia obciążeń administracyjnych.

Zamknij >

Biometanownie przy cukrowniach. Czy rolnicy zyskają nowy rynek zbytu?

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 27.10.2026 |



Grupa Enea i Krajowa Grupa Spożywcza analizują możliwości budowy biometanowni przy cukrowniach. Podpisane porozumienie ramowe przewiduje przygotowanie studiów wykonalności dla sześciu lokalizacji związanych z siedmioma cukrowniami KGS.

Łączna moc planowanych instalacji mogłaby wynieść **około 60 MW**, a ich potencjał produkcyjny sięgnąć **nawet 1,2 TWh rocznie** – podkreślano podczas konferencji, która odbyła się 27 października w Ministerstwie Aktywów Państwowych.

Dla rolników szczególnie istotna może być możliwość **wykorzystania surowców pochodzenia rolniczego**, w tym obornika i produktów ubocznych przetwórstwa. Na razie nie określono jednak zasad dostaw ani **warunków ewentualnej współpracy** z gospodarstwami.

Porozumienie ma pomóc obu spółkom **ocenić potencjał inwestycji** łączących zaplecze surowcowe sektora rolno-spożywczego z kompetencjami przedsiębiorstwa energetycznego. Minister aktywów państwowych **Wojciech Balczun** podkreślił, że współpraca Enei i KGS **może przynieść korzyści obu branżom**. Wskazał na możliwość **wzmocnienia bezpieczeństwa energetycznego**, wsparcia transformacji sektora i ograniczania kosztów produkcji.

KGS chce wykorzystać produkty uboczne

Dla **Krajowej Grupy Spożywczej** projekt oznacza szansę na **lepsze wykorzystanie** dostępnych surowców i dywersyfikację działalności. Spółka zwraca uwagę na **produkty uboczne** powstające w procesach produkcyjnych, a także potencjał energetycznego **wykorzystania ziarna** i współpracy z plantatorami.

Prezes KGS **Leszek Świętochowski** wskazał, że jednym z kierunków rozwoju jest zagospodarowanie produktów ubocznych powstających w zakładach. Zwrócił również uwagę na możliwości współpracy z rolnikami oraz **ograniczenia zużycia paliw kopalnych w cukrowniach**. Jak podkreślił, współpraca z Eneą ma pomóc wypracować rozwiązania uzasadnione zarówno gospodarczo, jak i środowiskowo.

Wśród potencjalnych substratów wymieniono **obornik, wysłodki buraczane i wycierkę ziemniaczaną**. Materiały te mogą być wykorzystywane do **produkcji biogazu**, z którego po odpowiednim oczyszczeniu uzyskuje się **biometan**.

Bliskość zakładów przetwórczych i gospodarstw **może ułatwić organizację dostaw**, ale opłacalność będzie zależeć między innymi od dostępności surowców, kosztów transportu i wymagań technologicznych instalacji.

Dla gospodarstw **rozwój biometanowni** mógłby oznaczać dodatkowe możliwości zagospodarowania nawozów naturalnych lub sprzedaży wybranych produktów ubocznych. Nie oznacza to jednak, że odbiór tych materiałów od rolników został już uzgodniony. Spółki **nie podały dotychczas cen**, wymagań jakościowych, zasad transportu ani warunków ewentualnych umów z dostawcami.

Biometan, energia elektryczna i ciepło

Według wstępnych założeń **instalacje miałyby działać w modelu hybrydowym**, łącząc produkcję biometanu z wytwarzaniem energii elektrycznej i ciepła na potrzeby własne. Rozważane jest również **komercyjne wykorzystanie biogazu** w kogeneracji i transporcie.

Wiceprezes Enei ds. handlowych **Stanisław Tokarski** zwrócił uwagę na możliwość wykorzystania biometanu w miejscach, w których obecnie stosowany jest **gaz ziemny**. Enea chce połączyć swoje kompetencje energetyczne z zapleczem surowcowym KGS, aby opracować **efektywny model produkcji i sprzedaży** tego paliwa.

Takie rozwiązanie może pomóc w **dywersyfikacji źródeł energii** i zwiększyć wykorzystanie surowców dostępnych w kraju. W przypadku cukrowni znaczenie będzie miała również **możliwość wykorzystania energii** i ciepła na miejscu. Ostateczne korzyści będą zależeć od parametrów instalacji, kosztów inwestycji i eksploatacji oraz **warunków sprzedaży wytworzonego paliwa**.

Sześć lokalizacji i potencjał 1,2 TWh rocznie

Studia wykonalności mają objąć **sześć lokalizacji** powiązanych z siedmioma cukrowniami KGS. Prace będą **prowadzone etapami**, a w pierwszej kolejności analizowane mają być dwie lokalizacje o największym potencjale inwestycyjnym.

Wstępne założenia wskazują, że **instalacja w pojedynczej lokalizacji** mogłaby produkować około 18,2 mln m³ biometanu rocznie, co odpowiada około 200 GWh odnawialnego paliwa gazowego. **Łączny potencjał analizowanych projektów** oszacowano na 1,2 TWh rocznie, przy mocy zainstalowanej wynoszącej około 60 MW. Są to wartości szacunkowe, które **wymagają potwierdzenia** w analizach technicznych i ekonomicznych.

Wiceminister aktywów państwowych **Grzegorz Wrona** określił współpracę jako "local content w praktyce", zwracając uwagę na **wykorzystanie krajowych zasobów** i kompetencji. Podkreślił również, że takie przedsięwzięcia mogą wspierać rolnictwo, ułatwiać zagospodarowanie produktów ubocznych i dywersyfikować działalność KGS. Może to mieć znaczenie w warunkach zmiennej koniunktury na rynku cukru.

Minister energii **Miłosz Motyka** zwrócił natomiast uwagę na **znaczenie krajowej produkcji biometanu** dla bezpieczeństwa energetycznego. Większe wykorzystanie lokalnie dostępnych surowców może ograniczać zależność od paliw kopalnych, choć **rzeczywista skala tego efektu** będzie zależeć od liczby zrealizowanych inwestycji i ich wydajności.

O realizacji zdecyduje opłacalność

Samo **podpisanie porozumienia** nie oznacza jeszcze decyzji o budowie wszystkich instalacji. Każdy projekt ma zostać oceniony pod względem technicznym i ekonomicznym. Wiceprezes Enei ds. finansowych **Marek Lelątko** zaznaczył, że spółka będzie **analizować rentowność poszczególnych przedsięwzięć**, możliwości ich finansowania oraz długoterminową wartość biznesową.

Dla rolników najważniejsze będą **konkretne warunki współpracy:** zapotrzebowanie na surowce, ceny, regularność odbioru, koszty transportu i długość kontraktów. Na razie nie przedstawiono harmonogramu budowy instalacji ani szczegółowych zasad pozyskiwania substratów.

Współpraca Enei i KGS **otwiera możliwość połączenia energetyki z lokalnym zapleczem rolniczym** oraz lepszego wykorzystania produktów ubocznych z rolnictwa i przetwórstwa.

Zamknij >

Cenowy szok i deficyt gazu w szczycie żniw kukurydzianych. Propan drożeje nawet o 50-60% w kilka dni

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 01.11.2026 |



Trwające w całym kraju żniwa kukurydziane uderzyły w potężną barierę infrastrukturalną. Mimo zapewnień rządu o rekordowych rezerwach energetycznych, w gospodarstwach i punktach skupu dramatycznie zabrakło gazu propan. Urządzenia masowo przerywają pracę w szczycie sezonu, a ceny paliwa poszybowały w górę o ok. 50 procent w zaledwie kilka dni.

Większość regionów Polski mierzy się obecnie z logistycznym paraliżem. Zebrana z pól kukurydza na ziarno charakteryzuje się w tym roku wysoką wilgotnością (często przekraczającą 30-35%), co oznacza, że bez natychmiastowego wysuszenia plon ulegnie zniszczeniu. Tymczasem paliwa do suszarni rolniczych po prostu brakuje.

Hałdy kukurydzy na skupach. Ziarno zaczyna fermentować

Sytuacja stała się krytyczna tuż przed dniem Wszystkich Świętych. Przerwane łańcuchy dostaw propanu zmusiły wielu gospodarzy oraz operatorów punktów skupu do awaryjnego wyłączenia palników.

Głos w tej sprawie w ostrych słowach zabrał Damian Murawiec z Oddolnego Ogólnopolskiego Protestu Rolników (OOPR), który skierował swój bezpośredni apel do wiceministra klimatu i środowiska Miłosza Motyki oraz kierownictwa resortu rolnictwa:

- Co to za sytuacja, że gazu nie ma w naszym kraju? Brakuje propanu, żebyśmy mieli go do naszych suszarni do suszenia ziarna kukurydzy. Sezon w pełni, a są problemy z dostawami. Wiele suszarni już stanęło, u rolników na skupach leżą wielkie hałdy kukurydzy. Przecież to się zagrzewa, fermentuje i kiełkuje! – alarmuje Damian Murawiec.

Działacz związkowy publicznie wytknął decydentom rozbieżność między rządowymi komunikatami a rzeczywistością na polskiej wsi. Przypomniał publikowane niedawno przez ministerstwo grafiki informujące o niemal stuprocentowym (99%) wypełnieniu krajowych magazynów gazu:

- Zajmujecie się jakimiś pierdołami, pozwami, którym się wydaje, że coś widziały, a nie potraficie zadbać o bezpieczeństwo energetyczne. Gdzie są te zapasy? Niedawno pan to wstawiał, a teraz brakło propanu, żeby dostarczyć go do gospodarstw. Idzie weekend, święto, ta kukurydza będzie leżeć na pryzmach i się marnować – dodaje oburzony Murawiec.

Drastyczne podwyżki cen gazu. „Grubo się bawimy"

Oprócz całkowitego braku ciągłości dostaw paliwa, ogromnym problemem dla ekonomiki gospodarstw stał się gwałtowny skok cen propanu u dystrybutorów. Rolnicy, którym udaje się zakontraktować nowe dostawy, przecierają oczy ze zdumienia, patrząc na cenniki hurtowe.

Skalę drożyzny potwierdza Grzegorz Guzik, popularny rolnik z Opolszczyzny i aktywny komentator w mediach społecznościowych, który sam przez kilka dni borykał się z przestojem instalacji suszącej:

- Do mnie dzisiaj gaz dojechał, także miałem kilka dni problemów. Martwi jednak bardzo wysoka podwyżka cen. Ja mam paliwo jeszcze z zamówienia sprzed tygodnia, więc cena jest w miarę przyzwoita. Słyszę jednak, że nowe zamówienia wpadają już po ponad 3 złote netto w różnych firmach – relacjonuje Grzegorz Guzik.

Jeżeli te stawki utrzymają się na rynku, koszty przygotowania ziarna do sprzedaży zrujnują opłacalność tegorocznej produkcji kukurydzy.

- Skala podwyżek: Wzrost cen o 50–60% w zaledwie kilka dni.

- Aktualne stawki: Nowe oferty przekraczają barierę 3,00 zł netto/litr.

- Konsekwencje: Drastyczny spadek opłacalności produkcji oraz obniżanie cen skupu mokrego ziarna przez zakłady zmagające się z tymi samymi kosztami.

- *Jakby to była prawda, że jest już po 3 złote, to byłaby to 50–60% podwyżka w samym okresie suszenia kukurydzy. Takie podwyżki w ciągu kilku dni? No, grubo się bawimy* – ironizuje rolnik z Opolszczyzny.

Branża żąda natychmiastowych działań

Producenci rolni nie mają złudzeń – każdy kolejny dzień postoju suszarni przy wilgotnym ziarnie to tysiące złotych strat dla pojedynczego gospodarstwa. Środowisko rolne jednoznacznie domaga się interwencji Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministerstwa Klimatu i Środowiska w celu udrożnienia handlu propanem oraz weryfikacji działań firm dystrybucyjnych, które zdaniem części plantatorów mogą wykorzystywać szczyt sezonu do windowania marż. Bez natychmiastowej stabilizacji rynku energetycznego, finał tegorocznych zbiorów kukurydzy może okazać się dla wielu rolników finansową katastrofą.

Zamknij >

30.10.2026 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: spokojne zakończenie miesiąca

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał |30.10.2026 | Fot. Photogenica



Dzisiejsze cenniki skupu zbóż wskazują na względną stabilizację krajowego rynku, z delikatną tendencją wzrostową w segmencie większości zbóż oraz drobną korektą w dół w przypadku oleistych i kukurydzy. Rynek pod koniec października wykazuje dużą ostrożność. Ruchy cenowe rzędu kilku złotych na tonie świadczą o chwilowej równowadze między podażą a popytem.

Aktualne ceny skupu zbóż, rzepaku, kukurydzy i strączkowych zebrane w dniu 30.10.2026 r. z firm zlokalizowanych na terenie całej Polski przez redakcję portalu CenyRolnicze.pl przedstawiają się następująco:

Gatunek	Bieżące notowanie (30.10.2026)	Ostatnie notowanie (28.10.2026)
Pszenica konsumpcyjna	880-1040 (936,14)	810-1040 (932,84)
Żyto konsumpcyjne	580-740 (660,00)	580-740 (659,41)
Jęczmień konsumpcyjny	690-900 (756,82)	690-870 (754,55)
Pszenica paszowa	650-940 (866,88)	650-930 (863,33)
Żyto paszowe	500-750 (626,88)	500-750 (627,19)
Pszenżyto	600-840 (727,14)	600-840 (724,76)
Jęczmień paszowy	600-800 (722,19)	600-830 (725,00)
Rzepak	2200-2470 (2382,20)	2200-2470 (2384,92)
Kukurydza	890-1020 (936,67)	880-1030 (940,83)
Groch konsumpcyjny	740-1020 (878,57)	760-1020 (876,43)

Podane ceny netto zarówno loco magazyn skupującego, jak też loco magazyn sprzedającego min. 24 t.
Podana cena kukurydzy dotyczy suchego ziarna.

Zamknij >

Ceny kukurydzy pod presją globalną. Rekordowe zbiory w USA kontra kryzys urodzaju w Europie

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 30.10.2026 |



Globalny rynek kukurydzy mierzy się z wyraźnym rozwarstwieniem sytuacji podażowej. Podczas gdy Stany Zjednoczone notują ekspresowe tempo zbiorów i prognozują historyczne rekordy, rolnicy w Unii Europejskiej – a zwłaszcza w Niemczech – zmagają się z najniższymi plonami od ponad dwudziestu lat. Mimo drastycznego spadku produkcji w Europie, globalna nadpodaż skutecznie blokuje wzrosty cen na giełdach w Paryżu i Chicago.

Z najnowszych danych giełdowych i szacunków agencji analitycznych (w tym USDA, IGC oraz AMI) wynika, że kluczowym czynnikiem kształtującym obecne wyceny jest wysoka dostępność ziarna na rynku światowym, wspierana przez silnego dolara.

Giełdy MATIF i CBOT: Kontrakty terminowe pod lupą

Notowania na kluczowych parkietach towarowych wykazują stabilizację z tendencją spadkową. Inwestorzy koncentrują swoją uwagę na kontraktach długoterminowych.

- MATIF (Paryż): Marcowy kontrakt na kukurydzę zamknął się w czwartek (29 października 2026 r.) na poziomie **259,25 euro/t**, notując symboliczny spadek o 0,25 euro. Z kolei wygasający kontrakt listopadowy gwałtownie wzrósł o 20,75 euro do poziomu 308,75 euro/t. Jak podkreślają analitycy AMI, ten skok nie odzwierciedla jednak realnej koniunktury, gdyż aktywność handlowa na tym terminie była znikoma, a rynek skupia się na marcu.

- CBOT (Chicago): Kontrakt grudniowy pozostał stabilny, spadając o zaledwie 0,50 centa do **451,25 centa/buszel**. Amerykańskie kontrakty terminowe pozostają na najniższych poziomach od ponad dwóch miesięcy, bez wyraźnych sygnałów do odbicia.

USA napędza globalną podaż. USDA wieszczy rekordy

Głównym powodem utrzymującej się presji cenowej jest wyjątkowo sprawny przebieg kampanii żniwnej w USA. Do niedzieli (25 października) wykoszono już **60% powierzchni upraw kukurydzy** (wobec 44% tydzień wcześniej).

- Tempo prac drastycznie wyprzedza średnie oczekiwania analityków.

- Prognoza krajowych zbiorów w USA na sezon 2026/27 zakłada **rekordowy wynik 407,3 mln ton**.

Międzynarodowa Rada Zbożowa (IGC) podniosła z tego powodu prognozę globalnej produkcji kukurydzy do poziomu **1306,7 mln ton**. Choć bilans światowy nadal wykazuje deficyt, rynek jest znacznie mniej napięty niż jeszcze we wrześniu.

Kluczowe wskaźniki eksportu i podaży USA	Wartość / Wolumen	Status i wpływ na rynek
Sprzedaż eksportowa netto USA (2026/27)	1,53 mln ton	Wzrost o 87% wobec średniej z 4 tygodni (głównie Meksyk i Japonia)
Fizyczny eksport z USA	780 300 ton	Spadek o 51% poniżej średniej z 4 tygodni
Kurs dolara amerykańskiego	Wysoki (Silny USD)	Ogranicza konkurencyjność cenową ziarna z USA na świecie
Prognoza rocznego eksportu USA wg IGC	83,0 mln ton	Poziom rekordowy w skali globalnej

Kryzys produkcyjny w UE: Drastyczny wzrost importu

Zupełnie inne nastroje panują na Starym Kontynencie. Europa Środkowa i Zachodnia odczuwają skutki letnich anomalii pogodowych.

- Drastyczny spadek zbiorów: IGC szacuje tegoroczną produkcję kukurydzy w UE na zaledwie **46,6 mln ton** (wobec 60,2 mln ton w roku ubiegłym). USDA ocenia unijne zbiory na 48 mln ton.

- Redukcja plonów: Unijny serwis MARS obniżył średnie plony kukurydzy w UE do **6,42 t/ha** – to o 10% mniej niż przed rokiem. Szkody wywołały głównie upały i susza w okresie kwitnienia roślin.

- Rekordowy import: Aby zaspokoić wewnętrzny popyt, Unia zmuszona jest masowo kupować ziarno z zewnątrz. Do końca września import kukurydzy do UE był o **35% wyższy** w ujęciu rocznym.

Geopolityczne przesunięcia w eksporcie

Luki na rynku europejskim nie wypełnia w pełni Ukraina. Według agencji AgE, powołującej się na giełdę Rosario, od początku października kraj ten wyeksportował zaledwie ok. 138 tys. ton kukurydzy, podczas gdy średnia dla tego miesiąca przekracza zazwyczaj 1,5 mln ton. Niskie ceny, wysokie koszty suszenia oraz problemy logistyczne sprawiają, że ukraińscy farmerzy masowo rozważają przełożenie zbiorów na wiosnę 2027 roku.

Tę sytuację bezwzględnie wykorzystuje **Argentyna**, która według prognoz giełdy Rosario wyeksportuje rekordowe **34,2 mln ton** ziarna (w okresie marzec–październik 2026 r.).

Niemcy: Najgorsze zbiory od suszy w 2003 roku

Szczegółowe dane Federalnego Urzędu Statystycznego (Destatis) potwierdzają fatalny scenariusz dla Niemiec. Niemiecki Komitet ds. Kukurydzy (DMK) raportuje:

- Kukurydza na ziarno: Średni plon spadł do **77,6 dt/ha (spadek o 23% r/r)**. Całkowite zbiory wyniosą ok. 3,96 mln ton (rok temu było to 4,94 mln ton). To najsłabszy wynik od pamiętnej suszy z 2003 roku.

- Kukurydza na kiszonkę: Plony tąpnęły o 18% do poziomu 363,5 dt/ha, a łączny wolumen spadł z 87,5 do 70,6 mln ton.

Spadki plonów mają charakter wysoce regionalny. O ile na północy kraju (Szlezwik-Holsztyn) straty wynoszą ok. 10%, o tyle na południu i zachodzie sytuacja jest dramatyczna:

- Bawaria: -21%

- Badenia-Wirtembergia: -32%

- Nadrenia-Palatynat / Saara: -35% (regiony najbardziej dotknięte suszą)

Ceny producenta w dół. Ile płacą skupy?

Paradoksalnie, pomimo pustych magazynów w Europie, niemieccy rolnicy odczuwają presję spadkową dyktowaną przez globalne giełdy towarowe. Średnia cena kukurydzy na ziarno w Niemczech (dane AMI za 44. tydzień roku) spadła o 2,48 euro w ujęciu tygodniowym i wyniosła **231,18 euro/t**.

Krajowe stawki są mocno zróżnicowane geograficznie:

- Najwyższe ceny: Bawaria – **243,89 euro/t** (wynika to z lokalnego niedoboru surowca).

- Najniższe ceny (Niemcy Wschodnie): Saksonia-Anhalt i Turyngia (**225,00 euro/t**), Brandenburgia (**222,60 euro/t**), Meklemburgia-Pomorze Przednie (**220,50 euro/t**) oraz Saksonia (**220,00 euro/t**).

Wnioski dla rynku są jednoznaczne: chociaż Europa fizycznie potrzebuje kukurydzy, łatwa dostępność taniego ziarna z obu Ameryk na rynku światowym skutecznie gasi wszelkie próby lokalnych podwyżek cen skupu.

Źródło: Agrarheute

Zamknij >

Koszty produkcji rolnej wzrosły o 10,5% r/r. Olej napędowy droższy o 43% od początku roku

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 30.10.2026 |



Krajowy rynek środków produkcji dla rolnictwa boryka się z gwałtownymi podwyżkami. Jak wynika z najnowszych analiz, które przedstawił Arkadiusz Zalewski z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywieniowej (IERiGŻ PIB), wrzesień przyniósł wyraźny wzrost kosztów, uderzający bezpośrednio w portfele rolników.

Zalewski wskazuje, że głównym motorem napędowym drożyzny stały się w ostatnim czasie dwa kluczowe czynniki: **nośniki energii oraz nawozy mineralne**. Inne segmenty rynku, takie jak maszyny czy środki ochrony roślin, pozostają stabilne, jednak skok cen paliw i gazu drastycznie podniósł ogólną średnią koszyka zakupowego gospodarstw rolnych.

Kryzys paliwowy i gazowy: Ekspert IERiGŻ wskazuje winnych

W swojej analizie Arkadiusz Zalewski podkreśla, że impuls do podwyżek cen paliw silnikowych przyszedł z rynków światowych. Przyspieszenie wzrostu cen ropy naftowej zostało wywołane eskalacją konfliktu zbrojnego w rejonie Zatoki Perskiej.

Skutki tych wydarzeń rolnicy odczuli natychmiast przy dystrybutorach:

- Olej napędowy – kluczowe paliwo w rolnictwie – podrożał w ujęciu miesięcznym o niemal 10%.

- Gaz ziemny – drożejący kolejny miesiąc z rzędu na rynku europejskim – uderzył rykoszetem w sektor chemiczny.

W konsekwencji, jak zaznacza Zalewski, ceny nawozów mineralnych automatycznie poszybowały w górę.

Skala podwyżek w liczbach: Wrzesień pod znakiem drożyzny

Dane zgromadzone i przeanalizowane przez Arkadiusza Zalewskiego z IERiGŻ PIB pokazują jednoznacznie, jak dynamicznie rosną koszty produkcji:

Kategoria środków produkcji	Wzrost we wrześniu (m/m)	Wzrost od początku roku
Nośniki energii (ogółem)	+7,2%	niemal +30,0%
Olej napędowy	ok. +10,0%	ponad +43,0%
Nawozy mineralne	+1,5%	+12,2%
Nawozy azotowe	*wzrost m/m*	ok. +20,0%

Dla kontrastu, ekspert zwraca uwagę na obszary stabilizacji. Ceny maszyn i urządzeń rolniczych oraz środków ochrony roślin nie wykazują od początku roku większych wahań.

Podsumowanie: Rok do roku jest o ponad 10% drożej

Arkadiusz Zalewski podsumowuje, że analizowane przez Instytut środki produkcji dla rolnictwa były we wrześniu średnio o **10,5% droższe niż w analogicznym okresie ubiegłego roku**.

Największe piętno na tym wyniku odcisnęły nośniki energii. Ich roczna dynamika wzrostu przekroczyła barierę 30%, co stawia polskie gospodarstwa rolne przed ogromnym wyzwaniem płynnościowym i kosztowym w nadchodzących miesiącach.

Zamknij >

Rosja zamyka granice dla produktów odzwierzęcych z UE. Cios w polski eksport i tranzyt do Azji

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 29.10.2026 |



Federacja Rosyjska drastycznie zaostrzyła restrykcje handlowe uderzające w kraje Unii Europejskiej, w tym Polskę. Nowe przepisy wprowadzają całkowity zakaz wwozu oraz tranzytu większości produktów pochodzenia zwierzęcego. Decyzja ta paraliżuje dotychczasowe szlaki handlowe w kierunku Azji Środkowej.

Oficjalny komunikat opublikowany przez rosyjskie służby fitosanitarne nie pozostawia złudzeń. Blokada ma charakter systemowy i bezpośrednio wpłynie na koszty logistyczne europejskich producentów żywności.

Jakie produkty objęto zakazem?

Zgodnie z informacją opublikowaną na oficjalnej stronie internetowej Federalnej Służby ds. Nadzoru Weterynaryjnego i Fitosanitarnego Federacji Rosyjskiej wprowadzony został zakaz wwozu i tranzytu przez terytorium Rosji produktów podlegających kontroli weterynaryjnej pochodzących z państw Unii Europejskiej (z wyjątkiem zwierząt hodowlanych, jaj wylęgowych, jednodniowych piskląt, materiału genetycznego, produktów leczniczych do użytku weterynaryjnego i zwierząt towarzyszących), w tym z zakładów wpisanych do Rejestru organizacji i osób zajmujących się produkcją, przetwarzaniem i (lub) magazynowaniem towarów (produktów) podlegających kontroli, eksportowanych na obszar celny Eurazjatyckiej Unii Gospodarczej.

Wyjątki od rosyjskiego embarga

Moskwa zdecydowała się na wyłączenie z restrykcji jedynie wąskiej grupy niszowych towarów. Ponadto ograniczeniami nie zostały objęte:

- zwierzęta z ogrodów zoologicznych i cyrków, w tym zwierzęta wywiezione wcześniej na trasy występów;

- owady entomofagi, owady (w stadium jaja) przeznaczone do karmienia entomofagów, roztocza entomofagi, nicienie entomofagi, kolonie trzmieli (do wykorzystania w rolnictwie, do celów badawczo-naukowych oraz w ramach kontroli biologicznej);

- zapłodnione ikry ryb, narybek i młode ryby (w tym smolt), nasienie ryb, zarodki, larwy i podlarwy ryb;

- młode osobniki, kokony i materiał hodowlany mięczaków.

Największym problemem dla unijnego agroportalu nie jest utrata samego rynku rosyjskiego, który pozostawał ograniczony, ale całkowita blokada korytarzy transportowych na Wschód. Przewoźnicy zmuszeni są do szukania alternatywnych, znacznie droższych i dłuższych tras omijających terytorium Rosji.

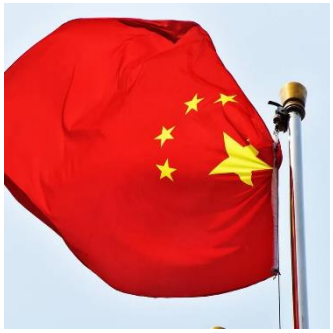
Komentarz Eksperta

- Rosja zaostrza wojnę handlową z UE. Po sierpniowym zakazie tranzytu drobiu teraz zablokowali import i tranzyt większości produktów pochodzenia zwierzęcego z całej Unii, także z Polski. Najbardziej boli nie sam rynek rosyjski, bo ten i tak jest od lat w dużej mierze zamknięty, ale zakaz przewozu przez Rosję na rynki Eurazjatyckiej Unii Gospodarczej. Dostawy do Kazachstanu, Uzbekistanu czy Mongolii muszą szukać innych tras. Objazdy przez Kaukaz i Morze Kaspijskie albo drogą morską są dłuższe i droższe. Polskie mięso i nabiał mogą tracić konkurencyjność w Azji Centralnej. Pretekstem są rzekome fałszywe świadectwa weterynaryjne, ale schemat jest wprost polityczny. Moskwa stopniowo odcina nas od Wschodu. Może czas na odwet? – komentuje Jacek Zarzecki z Polskiej Platformy Zrównoważonej Wołowiny.

Zamknij >

Chiny: Od 2020 r. import wieprzowiny spadł o niemal 83%. Struktura popytu ulega zmianie

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 29.10.2026 |



Chiński import wieprzowiny i podrobów w okresie styczeń–wrzesień 2026 r. wyniósł 1,44 mln ton, co oznacza spadek o 15,3% w skali roku oraz aż o 66,7% w porównaniu z rekordowym rokiem 2020. Najnowsze dane celne pokazują głęboką transformację strukturalną tamtejszego rynku mięsnego. Azjatycki gigant drastycznie ogranicza zakupy zagranicznego mięsa, podczas gdy popyt na podroby wykazuje znacznie większą odporność na kryzys.

Tąpnięcie w imporcie mięsa, stabilne podroby

Analiza wolumenu dostaw za pierwsze dziewięć miesięcy 2026 roku wskazuje, że załamanie rynku dotyczy przede wszystkim samej wieprzowiny (mięsa):

- Wieprzowina: Import spadł do **570 000 ton** (z 780 000 ton rok wcześniej), generując regres o **26,9%**.

- Podroby wieprzowe: Zakupy zmniejszyły się nieznacznie – o **5,4%**, osiągając wolumen **870 000 ton** (wobec 920 000 ton w analogicznym okresie 2025 r.).

Długoterminowy trend: Spadek o 82% w sześć lat

Prawdziwą skalę zmian widać przy zestawieniu obecnych wyników z danymi z 2020 roku. Wówczas w analogicznym okresie (styczeń–wrzesień) Chiny sprowadziły aż 4,32 mln ton produktów wieprzowych.

W ciągu ostatnich sześciu lat **zagraniczny import czystego mięsa wieprzowego do Chin skurczył się o 82,6%**. W tym samym czasie segment podrobów zanotował umiarkowany spadek o 16,3%.

Historyczne odwrócenie proporcji rynkowych

Głównym wektorem zmian na chińskim rynku jest całkowite przemodelowanie struktury popytu. Podroby, traktowane dotychczas jako produkt uzupełniający, stały się kluczowym elementem wymiany handlowej w tej kategorii.

Kategoria produktu	Udział w imporcie (2020)	Udział w imporcie (2026)	Zmiana (p.p.)
Wieprzowina	75,8%	39,6%	-36,2 p.p.
Podroby wieprzowe	24,2%	60,4%	+36,2 p.p.

Obecnie podroby stanowią blisko dwie trzecie całego chińskiego importu w tym sektorze. Oznacza to spadek znaczenia importowanego mięsa wieprzowego na rzecz tańszych surowców przetwórczych i komponentów tradycyjnej kuchni, co bezpośrednio wpływa na globalną pozycję eksporterów z Unii Europejskiej oraz obu Ameryk.

Zamknij >

Ile chemii trafia na polskie pola? Zużycie pestycydów wzrosło, ale daleko nam do średniej unijnej

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 29.10.2026 |



Jak wynika z najnowszych analiz dr. Arkadiusza Zalewskiego z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywieniowej (IERiGŻ), po chwilowych wahaniach na rynku, wskaźniki zużycia środków ochrony roślin ponownie pną się w górę. Mimo to krajowi producenci żywności wciąż stosują znacznie mniej preparatów niż wynosi średnia unijna.

Powrót do trendu wzrostowego i skok importu

Dane sprzedażowe i produkcyjne wyraźnie wskazują, że rynek środków ochrony roślin w Polsce ma za sobą okres stabilizacji.

- Bilans 2024: Zużycie substancji czynnej na hektar gruntów ornych i upraw trwałych wyniosło **2,09 kg**. Oznacza to wyraźne odbicie w porównaniu do 1,74 kg rok wcześniej i powrót do stabilnego trendu z przełomu lat 2018–2020.

- Prognoza 2025: Szacunki dr. Arkadiusza Zalewskiego wskazują na dalszy wzrost – do poziomu około **2,20 kg/ha**.

Zwyżkę tę potwierdzają twarde dane handlowe. **Import środków ochrony roślin do Polski zwiększył się ilościowo o niemal 20% rok do roku**, przy jednoczesnym zauważalnym wzroście krajowej produkcji sprzedanej pestycydów.

Co ważne dla konsumentów i eksporterów polskiej żywności: mimo obserwowanego wzrostu, intensywność chemicznej ochrony w Polsce pozostaje wyraźnie niższa od średniej w Unii Europejskiej, która szacowana jest na **niespełna 3 kg/ha**.

Gdzie zużywa się najwięcej pestycydów?

Struktura stosowania agrochemii w Polsce wykazuje gigantyczne zróżnicowanie w zależności od profilu gospodarstwa. Najwyższe dawki w przeliczeniu na jednostkę powierzchni tradycyjnie aplikuje się w sadach i warzywnictwie. Najmniej chemii potrzebują natomiast uprawy zbożowe.

Raport IERiGŻ bazujący na badaniach struktury upraw z lat 2023–2024 wyłania jasnych liderów oraz uprawy o minimalnym stopniu oprysków:

Gatunek uprawy	Przeciętne zużycie substancji czynnej (kg/ha)
Gruszki	**8,2**
Porzeczki	**3,3**
Śliwki	**3,1**
Ziemniaki	**2,9**
Jęczmień ozimy	**0,7**
Owies	**0,5**
Kukurydza na zielonkę	**0,5**
Żyto	**0,4**

Jak powstają te statystyki?

Przedstawione przez IERiGŻ dane nie są jedynie szacunkami matematycznymi – opierają się na rygorystycznej procedurze kontrolnej. Informacje o faktycznym zużyciu zbierają bezpośrednio inspektorzy Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa (PIORiN) podczas osobistych wizyt w gospodarstwach.

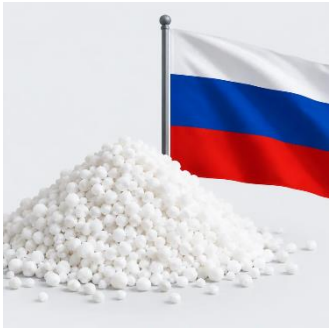
Źródłem wiedzy jest prowadzona przez każdego rolnika ewidencja zabiegów. Badania realizowane są w powtarzalnych cyklach 5-letnich na losowo wytypowanej grupie gospodarstw, przy ścisłym uwzględnieniu struktury produkcji w danym regionie. Dzięki temu wskaźniki te stanowią najbardziej precyzyjny obraz chemizacji polskiej wsi.

Tekst powstał na podstawie materiałów Arkadiusza Zalewskiego z IERiGŻ.

Zamknij >

Rosyjski mocznik zaleje polski rynek? Fertilizers Europe wycofuje skargę antydumpingową

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 29.10.2026 |



Europejskie stowarzyszenie producentów nawozów Fertilizers Europe oficjalnie wycofało skargę antydumpingową dotyczącą importu mocznika z Rosji. Decyzja ta wywołała potężne poruszenie w krajowym sektorze chemicznym. Organizacja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność" Grupa Azoty Puławy mówi wprost o ciosie w polski przemysł i żąda wyjaśnień od zarządu spółki.

Oficjalne stanowisko Brukseli

W oficjalnym komunikacie zatytułowanym *„Fertilizers Europe statement on the withdrawal of the anti-dumping complaint concerning urea imports from Russia"* władze stowarzyszenia tłumaczą swoją decyzję dogłębną analizą obecnego kontekstu geopolitycznego.

Według unijnej organizacji krok ten odzwierciedla „zrównoważone i odpowiedzialne podejście", choć przyznano, że europejski przemysł nawozowy działa obecnie pod ogromną presją. Do głównych problemów sektora zaliczono:

- Utrzymujące się na wysokim poziomie ceny gazu ziemnego w UE.

- Nieuczciwe praktyki handlowe podmiotów spoza Wspólnoty.

- Niepewne i restrykcyjne unijne ramy regulacyjne (koszty emisji CO2).

Fertilizers Europe deklaruje, że bezpieczeństwo żywnościowe Europy jest nierozerwalnie związane z bezpieczeństwem nawozowym. Zapowiada dalsze monitorowanie importu azotu z Rosji i nie wyklucza podjęcia innych środków ochrony handlu w przyszłości, jeśli pojawią się nowe dowody.

Rosyjski mocznik zalewa polski rynek

Decyzja o wycofaniu skargi uderza bezpośrednio w strukturę handlową polskich producentów, dla których mocznik to kluczowy produkt sprzedażowy. Związkowcy z Grupy Azoty Puławy przytaczają w tym kontekście alarmujące dane rynkowe za 2025 rok (oparte na bazach WITS/UN Comtrade):

- 960 528 ton – tyle mocznika sprowadziła Polska z Rosji w samym 2025 roku.

- 377 mln USD – wyniosła szacunkowa wartość tego importu.

- 55% – taki udział w całkowitym polskim imporcie mocznika miała Federacja Rosyjska.

- 1,8 mln ton – wyniósł łączny wolumen wszystkich nawozów sprowadzonych z Rosji do Polski.

Krajowi producenci podkreślają, że nie są w stanie konkurować na własnym rynku z podmiotami rosyjskimi, które budują swoją przewagę na tanim, dotowanym przez tamtejsze państwo gazie ziemnym.

Solidarność pyta o rolę prezesa Grupy Azoty

Największe kontrowersje po stronie polskiej budzi fakt, że wiceprezesem Fertilizers Europe – czyli organizacji, która właśnie wycofała skargę przed zakończeniem formalnego postępowania Komisji Europejskiej – jest **Marcin Celejewski, Prezes Zarządu Grupy Azoty** i jednocześnie szef puławskiego zakładu.

Związkowcy z NSZZ „Solidarność" skierowali do prezesa Celejewskiego publiczne pytania:

1. Kto personalnie podjął decyzję o wycofaniu skargi w Brukseli i jakie były rzeczywiste motywy tego działania?
2. Jakie stanowisko w tej sprawie zajął polski przedstawiciel? Czy reprezentował interes Puław i sprzeciwił się kapitulacji wobec rosyjskiego importu?
3. W jaki sposób chronione będą marże, poziom sprzedaży oraz bezpieczeństwo pracy tysięcy pracowników polskich zakładów?

Polityczne tło i gabinetowe układanki?

Strona związkowa wskazuje również na drugie, polityczne dno całej sprawy. Przypominają sytuację z października 2024 roku, gdy europosłanka KO Marta Wcisło publicznie chwaliła się udziałem w konferencji Fertilizers Europe. Na spotkaniach tych obecny był m.in. Włodzimierz Karpiński. Z ustaleń związkowców wynika, że były minister miał zostać zatrudniony w strukturach Fertilizers Europe. W związku z tym Solidarność domaga się od władz spółki jasnych odpowiedzi:

- Jaka jest lub była rola Włodzimierza Karpińskiego w brukselskim stowarzyszeniu?

- Czy jego zakres obowiązków obejmował relacje z instytucjami UE oraz bezpośredni wpływ na postępowanie antydumpingowe dotyczące rosyjskiego mocznika?

Zagrożenie dla strategicznej autonomii

Choć tańszy import z kierunku wschodniego może przynosić krótkoterminowe oszczędności dla części odbiorców, eksperci i związkowcy ostrzegają przed długofalowymi skutkami. Trwała presja cenowa drastycznie osłabi krajowe zdolności produkcyjne. W sytuacji, gdy dostawy zewnętrzne zostaną nagle zakłócone z powodów politycznych, ucierpi całe polskie rolnictwo. Bezpieczeństwo narodowe w wymiarze żywnościowym nie może być bowiem kalkulowane wyłącznie przez pryzmat ceny jednej tony produktu.

Zamknij >

Drób z państw trzecich zaleje Europę? KRD-IG ostrzega na spotkaniu w MSZ

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 29.10.2026 |



W Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbyło się spotkanie Wicepremiera i Szefa MSZ Radosława Sikorskiego z Prezesem Krajowej Rady Drobiarstwa – Izby Gospodarczej (KRD-IG) Dariuszem Goszczyńskim. Kluczowym tematem rozmów były najważniejsze wyzwania stojące przed polskim sektorem drobiarskim, w tym konsekwencje międzynarodowych umów handlowych oraz wsparcie polskiej dyplomacji gospodarczej w odblokowywaniu rynków azjatyckich.

Zagrożenia wynikające z umowy UE–Mercosur

Przedstawiciele branży drobiarskiej z niepokojem przyglądają się umowie handlowej UE–Mercosur. Choć pierwsze miesiące obowiązywania porozumienia nie dają pełnego obrazu sytuacji, KRD-IG ostrzega przed bagatelizowaniem ryzyk. Prezes Dariusz Goszczyński zwrócił uwagę, że import taniego mięsa drobiowego z państw trzecich do innych krajów Unii Europejskiej może zacząć wypierać polskie produkty z ich tradycyjnych rynków zbytu.

Sytuacja ta nakłada się na widoczne spadki cen w kraju. W 40. tygodniu 2026 roku średnia cena fileta z piersi kurczaka w Polsce wyniosła 18,57 zł/kg, co oznacza **spadek o 18,6% rok do roku** (wobec 22,82 zł/kg w 2025 r.). Wymaga to pilnego monitorowania rentowności produkcji.

Dlaczego sektor drobiarski jest kluczowy dla polskiej gospodarki?

Polski sektor drobiowy stanowi fundament bezpieczeństwa żywnościowego kraju i jedną z najważniejszych gałęzi rodzimego agrobiznesu. O skali branży świadczą twarde dane:

- Produkcja: Blisko 3,74 mln ton mięsa drobiowego rocznie.

- Eksport: Ponad 2,08 mln ton mięsa i przetworów trafia za granicę (blisko 56% całkowitej produkcji).

- Wartość: Zagraniczna sprzedaż generuje blisko 6,7 mld euro, z czego ponad 68% trafia na rynek Unii Europejskiej.

Otwarcie unijnego rynku na kraje trzecie musi wiązać się z egzekwowaniem identycznych norm jakościowych i ochroną rodzimych producentów przed nieuczciwą konkurencją.

Walka o rynek chiński i regionalizację

Istotnym punktem rozmów była rola MSZ w zabezpieczaniu rynków zbytu poza Europą. Uczestnicy spotkania omówili działania dyplomatyczne na rzecz:

- Uznawania regionalizacji: Zapewnienie ciągłości eksportu z regionów wolnych od ptasiej grypy.

- Powrotu do Chin: Koordynacja procedur mających na celu ponowne otwarcie strategicznego rynku chińskiego dla polskich zakładów drobiarskich.

Wicepremier Sikorski i Prezes Goszczyński zadeklarowali wolę dalszej ścisłej współpracy. Priorytetem rządu i KRD-IG pozostaje zapewnienie stabilnych i przewidywalnych warunków rozwoju dla polskich eksporterów.

Zamknij >

Węgrzy potwierdzają, że nie chcą ukraińskiego rolnictwa w Unii Europejskiej. Rośnie presja na Budapeszt

Cenyrolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 28.10.2026 |



Węgry odmówiły zatwierdzenia wyników selekcji w ramach negocjacji klastrów 4 i 5 w ramach procesu akcesyjnego Ukrainy do Unii Europejskiej. W szczególności klaster 5 obejmuje rolnictwo, rybołówstwo, politykę regionalną i kwestie budżetowe.

Kwestia ta została omówiona 27 października na posiedzeniu Grupy Roboczej ds. Rozszerzenia (COELA) Rady UE w Brukseli. „Stanowisko Węgier się nie zmieniło” – powiedział przedstawiciel władz w Budapeszcie.

Węgrzy (jeszcze) stawiają opór

Według dyplomatów, irlandzka prezydencja w Radzie UE z góry wiedziała, że Budapeszt nie zamierza zmienić swojego stanowiska. Mimo to kwestia ta została ponownie umieszczona w porządku obrad. Jeden z dyplomatów zasugerował, że wznowiona dyskusja ma przede wszystkim podłoże polityczne i ma na celu zwiększenie presji na Węgry.

Klaster 5, „Zasoby, rolnictwo i spójność”, obejmuje między innymi Wspólną Politykę Rolną UE. Klaster 4, „Zielona Agenda i Zrównoważona Łączność”, obejmuje politykę transportową, energetyczną, środowiskową i klimatyczną.

To dwa ostatnie klastry negocjacyjne, które nie zostały jeszcze otwarte dla Ukrainy. Władze Ukrainy spodziewają się, że zostaną one otwarte do końca 2026 roku.

Zamknij >

Ukraińcy ominęli embargo. Ogromny wzrost dostaw oleju rzepakowego do Polski

Cenyrolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 28.10.2026 |



Polska stała się największym importerem oleju rzepakowego w Unii Europejskiej, sprowadzając w niespełna cztery miesiące blisko 84 tysiące ton tego surowca z Ukrainy. Choć oficjalne embargo na ukraińskie surowce takie jak rzepak obowiązuje, do kraju szerokim strumieniem płyną produkty już przetworzone. Zdaniem analityków rynkowych i producentów rolnych, ta sytuacja uderza bezpośrednio w polskie tłocznie oraz ogranicza możliwości zbytu dla krajowych rolników.

Z oficjalnych danych Komisji Europejskiej wynika, że w okresie od 1 lipca do 25 października 2026 roku (tygodnie od 1 do 17 roku gospodarczego 2026/27) **Polska sprowadziła dokładnie 83 979 ton oleju rzepakowego z Ukrainy**. Wynik ten plasuje nasz kraj na pozycji absolutnego lidera importu w całej Unii Europejskiej. Dla porównania, druga w zestawieniu Holandia zaimportowała w tym samym czasie 43 048 ton, a Niemcy – 34 440 ton.

Setki tysięcy ton nasion poza polskim rynkiem

Na alarmujący wymiar tych danych zwraca uwagę Mirosław Marciniak, niezależny analityk rynku rolnego z portalu Info Grain. Ekspert podkreśla, że dynamika wzrostu jest porażająca – obecny wynik oznacza aż **6,5-krotny wzrost importu rok do roku**.

Przełożenie tych liczb na surowiec obnaża realną skalę problemu dla krajowego sektora rolnego:

- 200 tysięcy ton rzepaku – tyle nasion potrzeba do wyprodukowania dotychczas zaimportowanych 84 tys. ton oleju. Tego wolumenu nie przerobią w tym sezonie krajowe zakłady.

- 1 milion ton rzepaku – do takiej wartości może wzrosnąć ekwiwalent surowca w skali całego sezonu, jeśli utrzyma się obecne tempo, a import gotowego oleju osiągnie szacowane 200–250 tys. ton.

- *Taki scenariusz nie pozostanie bez wpływu na ceny skupu w kraju* – ostrzega Mirosław Marciniak, wskazując na nieuchronną presję cenową, z którą przyjdzie mierzyć się polskim producentom rzepaku.

Unijne statystyki importu oleju rzepakowego

Poniższe zestawienie przygotowane na podstawie danych DG Agri (Komisja Europejska) pokazuje, że Polska dominuje na unijnej mapie importowej tego surowca **(01.07.2026 – 25.10.2026)**:

Kraj członkowski UE	Wolumen importu oleju rzepakowego (w tonach)
Polska (PL)	**83 979**
Holandia (NL)	43 048
Niemcy (DE)	34 440
Hiszpania (ES)	26 923
Włochy (IT)	8 701
Cała Unia Europejska (EU)	**223 079**

Źródło: Na podstawie danych DG Agri E.4 (Sytuacja na dzień 27/10/2026).

Pozorne embargo i finansowanie zagranicznego przetwórstwa

Wprowadzone zakazy wwozu m.in. rzepaku z Ukrainy miały chronić wewnętrzny rynek, jednak praktyka pokazuje, że mechanizm ten posiada głębokie luki. Jacek Słoma, rolnik i działacz rolny z Podlasia, bez ogródek nazywa obecną strategię „nieskuteczną i wręcz groźną".

W opinii producentów rolnych, zgoda na niekontrolowany napływ przetworzonych produktów niesie za sobą długofalowe konsekwencje gospodarcze:

- Blokada krajowego przetwórstwa: Polskie tłocznie, ze względu na zalanie rynku tańszym olejem z importu, ograniczają zapotrzebowanie na surowiec. W efekcie rolnicy tracą stabilnych odbiorców nasion.

- Oddawanie marży zysku: Najwyższa marża w łańcuchu dostaw generowana jest na etapie przetwarzania, a nie samej sprzedaży ziarna. Importując gotowy olej, najwyższe zyski pozostają poza granicami Polski.

- Budowanie przewagi konkurencyjnej sąsiadów: *„Uczymy w ten sposób naszych sąsiadów przetwórstwa i wsadzamy ich na wyższy poziom marżowości. Własnym kosztem"* – punktuje Jacek Słoma.

Przekaz medialny zamiast realnej strategii?

Środowisko producentów rzepaku zwraca uwagę na brak długofalowego myślenia i strategicznego zarządzania handlem zagranicznym. Oficjalny komunikat o zakazie importu nasion rzepaku uspokaja opinię publiczną, podczas gdy realny problem przeniósł się szczebel wyżej – na rynek produktów przetworzonych.

Bez systemowych rozwiązań i uszczelnienia mechanizmów ochronnych, polski sektor rzepakowy może czekać poważne tąpnięcie rentowności, którego skutki rolnicy odczują bezpośrednio w swoich portfelach podczas najbliższych żniw.

Zamknij >